Nr 119

# KURYER LITEWSKI

*w Wilnie we Srodę dnia 8 Października v. s. 1824 Roku.*

## Wiadomości Krajowe.

Ostatnia data gazet sanktpetersburskich jest dnia 1 października.

Gazeta akademicka o pobycie Cesarza Jegomości w *Penzie*, pod dniem 9 września z tego miasta, zawiera co następuje: „Spełniły się oczekiwania mieszkańców gubernii penzeńskiey. Cesarz Jegomość, dnia 30 sierpnia raczył przybydź do *Penzy*.

Do granic gubernii penzeńskiey, z traktu tambowskiego, Nayjaśnieyszy Pan wjechał dnia 29 sierpnia. Lud, we wszystkich wioskach po drodze, tysiącami się zgromadzał, ażeby się stał szczęśliwym oglądać oblicze Naymiłościwszego Pana, witał i przeprowadzał Monarchę okrzykami radośnemi. O godzinie 5 wieczorem Cesarz Jegomość przybył do miasta *Czembaru* i raczył wysiąść do przygotowanego dla Jego Cesarskiey Mości pomieszkania w gmachu rządowym sądownictw. Dnia 30 sierpnia, jako w rocznicę Wysokich Imienin Nayjaśnieyszego Pana, mieli szczęście stawić się Jego Cesarskiey Mości, Urzędnicy służący w *Czembarze*, Marszałek powiatowy, Obywatele stanu ślacheckiego i Obywatele miasta: ci ostatni z chlebem i solą. Gubernią penzeńską Cesarz Jegomość raczył przy tém zdarzeniu nazwać błogosławioną. Potém piechotą udał się Nayjaśnieyszey Pan do Cerkwi soborney, gdzie słuchał Mszy ś., a po niey w dalszą udał się drogę.

Na pierwszey od Czembaru do Penzy stacyi, we wsi tatarskiey *Moczeleyce*, Monarcha miał obiad, i łaskawie raczył przyjąć chléb i sól, przez głowę włościańskiego z mułłami, i mnóstwem tatarów ofiarowany.

O godzinie 8 wieczorem Cesarz Jegomość w nraypożądańszym stanie zdrowia przybył do *Penzy*. Na kilka wiorst od miasta, od samey jutrzenki tego dnia szczęśliwego, gościniec tambowski napełniony był ludem ze wsi bliższych i dalszych. Zdaleka dawały się słyszeć okrzyki radośne. U rogatek Nayjaśnieyszy Pan powitany był przez Policmeystra, a odmieniwszy ubiór, wśród naylicznieyszych tłumow, grzmiącemi okrzykami radośnego *Ura!* okazujących swę wesele, odprawiał podróż do Cerkwi soborney.

Obszerny rynek, na którym wznosi się ta świątynia, cały także okryty był ludem, oczekującym Nayjaśnieyszego Monarchy. Zdawało się, iż w tem niezliczonem mnóstwie uczucia wszystkie zlały się w jedno uczucie, miłości wiernych poddanych, a wszystkie serca leciały na spotkanie Oyca oyczyzny.

U Cerkwi soborney spotkał Nayjaśnieyszego Pana Biskup dyecezalny z Duchowieństwem i Gubernator cywilny z Marszałkiem gubernialnym i ze wszystkiemi Urzędnikami. Wysłuchawszy witającey mowy Biskupa i ucałowawszy w cerkwi obrazy śś, Cesarz Jegomość udał się do przygotowanego dla Siebie mieszkania w gmachu rządowym, zwyczaynego mieszkania Gubernatora; wysiadł z pojazdu do straży, stojącey u bramy domu, na skrzydle którey oczekiwali Nayjaśnieyszego Pana Głównodowodzący 1szą Armią, Korpusowy dowódca 2go korpusu piechoty, Jenerał artylleryi Xiąże *Jaszwil*, wszyscy Jenerałowie i Oficerowie sztabowi. Na weyściu do domu Gubernator cywilny, słownie doniosłszy o dobrym stanie gubernii, podał razem Jego Cesarskiey Mości na pismie o tém raport.

Następnie tegoż wieczora mieli audyencyą PP. Główno-dowodzący 1szą Armią, niektórzy Jenerałowie; i stawili się wszyscy Jenerałowie, wszyscy Dowódcy półkow, i wszyscy Dowódcy brygad artylleryi. Do Gubernatora cywilnego Cesarz Jegomość raczył przemówić o gubernii penzeńskiey w nayprzyjemnieyszych i nayłaskawszych wyrazach.

Następnego dnia 31 sierpnia o godzinie 6tey zrana, Cesarz Jegomość, po wysłuchaniu mszy ś. w cerkwi parafialney śś. Piotra i Pawła, był obecnym na specyalnym przeglądzie woysk 2go korpusu piechoty. Powtarzane okrzyki całych półkow *Ura!* grzmiący odgłos muzyki, trąb i bębnow, były słabym tylko okazem uniesienia, malującego się na twarzach wojowników, udarowanych szczęściem Monarszego weyrzenia.

Po objechaniu wszystkich woysk, Nayjaśnieyszy Pan oświadczył Wysokie zadowolenie za czystość i ochędóstwo w odzieniu i za odznaczającą się równość w utrzymaniu szeregow, równie piechoty jak kawaleryi. Potem sam osobiście raczył kommenderować. Woyska w naypięknieyszym szyku i porządku przeciągały przed Nayjaśnieyszym Panem, odstępnemi, a potem, ściśnionemi połączonemi kolumnami. Na twarzy Jego Cesarskiey Mości, widzieć się dawało szczególnieysze zadowolenie, w teyże chwili oświadczone z Wysokiey uprzeymości, Dowódcy korpusu, Jenerałom oraz Dowódcom półkow i kompaniy artylleryi.

Za powrótem Nayjaśnieyszego Pana do domu mieli szczęście stawić się przed Jego Cesarską Mością: Biskup dyecezalny z przednieyszem Duchowieństwem i z Igumeną (starszą) klasztoru trojeckiego. Po nich Gubernator cywilny przedstawiał Jego Cesarskiey Mości Urzędników cywilnych i Marszałka gubernialnego, który sam przedstawiał Obywateli gubernii stanu szlacheckiego; nakoniec Gubernator cywilny przedstawiał Obywateli stanu szlacheckiego innych powiatów, zgromadzenie Obywateli miasta Penzy i Deputowanych z innych miast z chlebem i solą. Wszyscy byli przyjęci ze szczególnieyszą Monarszą uprzeymością.

Dnia 1go września Cesarz Jegomość także o godzinie 6 zrana raczył udać się na manewry, wykonywane podług dyspozycyi Dowódcy korpusu. Z jedney strony woyska, przewybornie ubrane i ćwiczone, z drugiey tłumy widzów i mnóstwo pojazdów prześliczny stawiły obraz. Manewry trwały sześć godzin. Za dokładność i szykowność w poruszeniach wszystkie woyska zasłużyły na szczególne Wysokie zadowolenie; a dla niższych rang za oba dni darowano po dwa ruble, po dwa funty mięsa i po dwie porcye wódki, dla każdego człowieka.

Tegoż dnia zaproszeni byli na obiad do stołu Jego Cesarskiey Mości, wszyscy PP. Jenerałowie, wszyscy Dowódcy półkow i brygad artylleryi; Gubernator cywilny *Łubianowski*, Marszałek gubernialny, Jenerał-major *Kiszenskow*, odstawny Jenerał-major *Łańskoy* i Rzeczywisty Radca Stanu *Annenkow*.

Dnia 2 września również o godzinie 6 zrana, Jego Cesarska Mość był obecnym na zmianie straży półku pieszego newskiego; potém raczył widzieć w reytszuli jeżdżenie podoficerów półkow 2giey dywizyi huzarów, a nakoniec bydź na strzelaniu do tarczy piechoty i artylleryi. Wszystkie te ćwiczenia, stały się godnemi Wysokiey pochwały. Każdy z niższych rang otrzymał po rublu, a dla strzelających z piechoty przeznaczono szczególną nagrodę pieniężną.

Z mieysca, gdzie się odbywało strzelanie do tarczy, Monarcha udać się raczył do zakładow Izby Powszechney Opieki i do zamku turemnego. U drzwi kaplicy turemney ucałował Krzyż, przez kapelana podany. W łazarecie tegoż zamku z wielkiemi szczegółami rozpytywał się dwu niedawno ukaranych za występki, a o jedney z nich kobicie gubernatorowi cywilnemu dał Wysokie zalecenie. W łazarecie Izby Powszechney Opieki, raczył oglądać przygotowany dla chorych pokarm, i we wszystkiem pochwalił ochędóstwo i urządzenie.

Potém tegoż rana Cesarz Jegomość w assystencyi Gubernatora Cywilnego oglądał miasto, instrumenta pożarne, gimnazyum gubernialne i czasowy szpital 2go korpusu piechoty, którego oddział jeden umieszczony jest w domu dworzaństwa, ze szczególnieyszey przychylności stanu szlacheckiego i troskliwości o zapewnienie spokoyności dla cierpiących wojowników, na ten cel przeznaczonym.

Wieczorem d. 2 września Cesarz Jegomość udarował Wysoką obecnością Swoją bal, dany przez Obywateli stanu szlacheckiego, w sali umyślnie na to naypożądańsze zdarzenie przysposobioney. Zabawić raczył Monarcha więcey jak półtory godziny, pozwoliwszy potém w nayłaskawszych wyrazach Marszałkowi gubernialnemu i Obywatelstwu usłyszeć oświadczenie wdzięczności za to przyjęcie. Wielka sala, więcey 1500, osób mieszcząca, urządzona była ze szlachetną prostotą i oświecona naywspanialey. Zgromadzenie było świetne. Nayjaśnieyszy Pan raczył ten bal nazwać drugim po balu moskiewskim.

Dnia 3 sierpina także o godzinie 6 zrana, Cesarz Jegomość powtórnie znaydował się na manewrach. Zadney poprzedniczey dyspozycyi do tych manewrów nie obwieszczono, żaden z Jenerałów nie był uprzedzony o rozrządzeniach, jakie się podobało uczynić Jego Cesarskiey Mości. Sam Monarcha raczył komenderować. Wszystkie poruszenia woysk, aż do chwili ich wykonywania, nikomu nie były wiadome: na samo tylko słowo spełniały się z naywiększą bystrością i dokładnością. Naytrudnieysze poruszenia z naywiększą szykownością i spokoynością wykonywane były. Obróty te, bez żadnego przygotowania z osobistego rozporządzenia Cesarza Jegomości, z zupełną dokładnością wykonane, zasłużyły na szczególnieyszą Wysoką wdzięczność i zadowolenie, za porządek naywybornieyszy w woyskach różney broni, za dokładność i regularność poruszeń, za wyćwiczenie, ukształcenie i doprowadzenie woysk do pożądanego stopnia. Dla niższych rang darowano po rublu, po funcie mięsa i po porcyi wódki na każdego człowieka.

Po ćwiczeniach, więcey sześciu godzin trwających, Cesarz Jegomość raczył przyjąć obiad, dany przez 2gi Korpus piechoty, w przygotowanym do tego na górze, na widoku miasta, namiocie. Wszystkie woyska na pochyłości góry po obu stronach namiotu, stały w kolumnach półkowych we dwie linie. Radośne okrzyki wojowników, napełniły powietrze za przybyciem Nayjaśnieyszego Pana na mieysce. Cesarz Jegomość sam raczył komenderować: rozkazał woyskom iśdź do stołów, gdzie na nich oczekiwał obiad, dany przez Obywateli stanu szlacheckiego gubernii penzeńskiey, dla całego 2go Korpusu; potém zsiadłszy z konia, wezwał wszystkich Jenerałów i Dowódcow półkowych, i w naypochlebnieyszych a naymiłościwszych wyrazach, oświadczył im Monarsze zadowolenie i podziękowanie za odznaczającą się regularność i ćwiczenie woysk. Przy weyściu Jego Cesarskiey Mości pod namiot, zagrzmiała muzyka. Przy spełnieniu zdrowia Jego Cesarskiey Mości, radośne okrzyki *Ura!* naprzód napełniły namiot, a potém powtórzone zostały przez woyska całego korpusu, w tymże czasie spełniające zdrowie Jego Cesarskiey Mości, i przez niezliczone tłumy ludu, naokoło namiotu stojącego. Połączone wszystkich modły i życzenia, jednoczyły się pospołu. Grom dział i chór śpiewaków, śpiewających *Boże zachoway Króla*, nie mogły stłumić głosu serc zachwyconych. Potém Cesarz Jegomość raczył spełnić zdrowie PP. Główno-dowodzącego, Dowódcy korpusu, wszystkich Jenerałów, Sztabs i Ober-Oficerów; nakoniec raczył spełnić zdrowie Obywateli stanu szlacheckiego gubernii penzeńskiey. Po skończonym obiedzie, woyska uszykowały się jak pierwiey. Jak tylko Monarcha wyszedł z namiotu, ponowiły się radośne okrzyki. Stanąwszy wpośród woysk Monarcha, raczył powiedzieć, iż pragnąłby każdemu podziękować osobiście: przyjeżdżał do każdey dywizyi z osobna i oświadczał zupełne swe zadowolenie. Potém Nayjaśnieyszy Pan udał się do obozu artylleryi, gdzie raczył oglądać wewnętrzne jey urządzenie i ze wszystkiego zupełnie był zadowolony.

Wysoki pobyt w *Penzie* i w gubernii penzeńskiey, Jego Cesarska Mość raczył oznaczyć mnogiemi szczodrobliwościami, wylewając łaski po całym trakcie Wysokiey swey podróży. Wielka liczba rozdanych kosztownych podarkow i pieniężnych wspomożeń. Żaden z uwolnionych ze służby wojowników, nie odszedł z pomieszkania Monarchy nieobdarzony. Dla miasta *Penzy* na umocnienie brzegow rzeki Penzy. i zrobienie kanału do sprowadzenia wody na rynku, darowane są znakomite summy.

Poźno w wieczor, w wigilią wyjazdu Jego Cesarskiey Mości, mieli szczęście otrzymać: dowódca 2go korpusu piechoty Jenerał piechoty Xiążę *Gorczakow*, Naywyższy reskrypt i kosztowną bryIantami osypaną tabakierę z wizerunkiem Jego Cesarskiey Mości; Naczelnik sztabu 1szey Armii, Jenerał porucznik Baron *Toll*, order s. *Alexandra Newskiego;* Gubernator cywilny Rzeczywisty Radca Stanu *Łubianowski*, order ś. *Włodzimierza 2giey klassy.*

Dnia 4 września o godzinie 7 zrana, Cesarz Jegomość opuścił *Penzę*, udając się na trakt simbirski, przeprowadzany nayserdecznieyszemi błogosławieństwami. Wiekopomnym stanie się dla *Penzy* Wysoki w tém mieście pobyt Jego Cesarskiey Mości. Z równemiż łzami radości, z jakiemi wszyscy i każdy spieszył oglądać oblicze Nayłaskawszego i Naywspanialszego z Monarchow, Oycowie będą opowiadać o tém niewyrażonem swém szczęściu, naypoźnieyszym potomkom. Przez wszystkie dni bawienia Jego Cesarskiey Mości w *Penzie*, rynek, miasto całe i oboz, wieczorami były oświecane. Ostatniego wieczora, dnia 3, oświecony był wspaniale tuteyszy ogród publiczny, przez kupców, którzy przyymowali tam PP. Jenerałow. Sztabs i Ober-Oficerów, oraz Damy i Gości. Równie tego wieczora jak wszystkich dni poprzedzających, naypięknieysza trwała pogoda. Niebo błogosławiło uniesieniom naszey radości.

Dobre życzenia mieszkańców penzeńskich, zostały wysłuchanemi i spełnionemi. U wszystkich w prostocie serca, była jedna myśl, jedno życzenie: widzieć tu Jego Cesarską Mość zadowolonym: i Bóg, w ręku którego serce Monarchy, uwieńczył nasze życzenia. Porządek i ćwiczenie woysk; położenie mieyscowe i ochędóstwo w mieście; wszystkie będące w nim zakłady; urządzenie gubernii we wszystkich względach; drogi; bal dany przez szlachtę; przysposobiona ku temu galerya i samo oświecenie; wszystko Monarcha udarować raczył, z twarzą wesołą, naymiłościwszą pochwałą. Każde słowo, wychodzące z ust Jego Cesarskiey Mości, było objawieniem samey dobroci niebieskiey, szczególnego zadowolenia i uprzeymości naywiększey.

W mieście *Horodyszczach*, Cesarz Jegomość raczył mieć obiad, a o godzinie 5tey wieczorem był już za granicą gubernii penzeńskiey.

---

Ukaz Rządzącego Senatu:

*O tém, w jakiém zdarzeniu i na jakiey osnowie można uskuteczniać przedaż ruchomych rzeczy, które należą do małoletnich, pod opieką będących.*

Wedle Ukazu Jego Cesarskiey Mości, Rządzący Senat na Powszechném Zebraniu Departamentow Moskiewskich, słuchali uwiadomienia Rządzącego Senatu Powszechnego Zebrania Departamentow Sanktpetersburskich, z załączoną dla powinnego wypełnienia kopią Opinii Rady Państwa Naywyżey potwierdzoney, w którey wyrażono: Rada Państwa na Departamencie praw i na Powszechném Zebraniu rozpatrywała, wniesioną przez Ministra Sprawiedliwości z przyczyny różności zdań powszechnego Zebrania Senatu Departamentow Moskiewskich sprawę, o dozwoleniu przedaży rzeczy, które nie podlegają zepsuciu, należących do małoletnich, pod opieką będących. Departament praw mniemał: 1) Przedaż majątku ruchomego małoletnich, złożonego z rzeczy, butwieniu i zepsuciu podległych, odbywać na prawidłach, dotąd na to będących. 2) Lecz przedaż rzeczy, zepsuciu niepodległych, zawierających się w srebrze, złocie, perłach i wszelkiego rodzaju drogich kamieniach,może bydź dopuszczona tylko w zdarzeniach następujących: a) Jeśli przedaż tych rzeczy koniecznie potrzebna na opłatę długow małoletniego, spadłych na niego razem z majątkiem; b) jeśli koniecznie jest potrzebna na utrzymanie małoletniego, i c) jeśli pomienione rzeczy stanowią towar tey osoby, od którey one przeszły do małoletniego; we wszystkich tych zdarzeniach opiekunowie powinni przychodzić z przedstawieniem do Dworzańskiey Opieki, lub do Sądu sierotskiego, a sprawa wchodzi na ostateczne rozwiązanie do Rządzącego Senatu; po rozwiązaniu zaś, przedaż wspomnionych rzeczy uskutecznia się pod bezpośrednim nadzorem Opiek, lub Sądow sierockich, którym przy tém zdarzeniu stanowi się za obowiązek, ściśle przestrzegać i ochraniać dobra małoletnich. Rada Państwa na Powszechném Zebraniu, znayduiąc Opinią Departamentu praw w tey rzeczy gruntowną, postanowiła: ją utwierdzić, z tém, iżby perły przyłączyć do rzeczy, zepsuciu podlegających. Na tey Opinii napisano: Jego Cesarska Mość, nastałą Opinią na Powszechném Zebraniu Rady Państwa w rzeczy o tém, w jakiém zdarzeniu i na jakiey osnowie można uskuteczniać przedaż ruchomych rzeczy, które należą do małoletnich, pod opieką będących, Naywyżey potwierdzić zezwolił i rozkazał wykonać. Podpisał: *Prezydent Rady Państwa Xiąże Piotr Łopuchin.* Dnia 12 marca 1824 roku. I uczyniony w Senacie sprawki, Rozkazali: O powinnem wypełnieniu tey Naywyżey potwierdzoney przez Jego Cesarską Mość Opinii Rady Państwa, wszystkim Rządom Gubernialnym i Obwodowym, Izbom, Woyskowey Kancellaryi Woyska dońskiego, i dalszym urzędowym mieyscom zalecić przez Ukazy, i również przez Ukazy uwiadomić PP. Ministrow, Wojennych Jenerał Gubernatorów, Wojennych Gubernatorów zarządzających sprawami cywilnemi, Jenerał Gubernatorów i Naczelników miast; a do Nayświętszego Rządzącego Synodu i do Departamentow Sanktpetersburskich Rządzącego Senatu przesłać uwiadomienia. Dnia 28 sierpnia 1824 roku. *(Z powszechnego Zebrania Departamentow Moskiewskich).*

---

## Francya.

*Paryż, dnia 28 września.*

*(z Gazety Warszawskiey).*

Podczas wjazdu Króla Jmci do tuteyszey stolicy padał wczora ulewny deszcz, lecz dla francuzów (jak gazeta *Journal de Paris* wyraża) niemasz niepogody w dzień bitwy, lub gdy idzie o widzenie zbliska Monarchy. Król Jmć przybył o samey godzinie 12stey do rogatki *Maillot*, gdzie pomimo deszczu wsiadł na konia. Delfin miał na sobie mundur wielkiego admirała, a Xiążę *Orleanu* półkownika huzarow. Władzy municypalney, która przy rogatce *Etoile* podała Królowi Jmci klucze miasta, odpowiedział Monarcha: „Zachowaycie WPanowie te klucze, bo niemógłbym ich oddać w wiernieysze ręce. Pilnuycie ich, Mości Panowie, pilnuycie ich. Z uczuciem boleści i radości przybywam w te mury, otoczony dobrym moim ludem, cieszę się: bo wiem dobrze, iż do ostatniego dnia życia mego utwierdzać będę szczęśliwość ludow moich.“ Na polach elizeyskich jakiś człowiek przecisnął się przez stojących żołnierzy i podał Królowi Jmci prośbę, którą Monarcha przyjął i oddał szambelanowi. Wszystkie ulice, którędy parada przechodziła, były ozdobione białemi chustkami i wieńcami. W jedném przezroczu czytano napis: *Cette race immortelle á la France si chére, donne des saints au ciel et des Rois á la terre. (Ta rodzina nieśmiertelna i tak droga dla Francyi, daje świętych niebu, a Królow ziemi).* Siostry miłosierne, w liczbie 50, wyszły ze szpitalu na powitanie Króla. Przełożona ich przemówiła temi słowy do Monarchy: „Nayjaśnieyszy Panie! Zatrzymujesz się przy domu, który sprawiedliwie się nazywa *Hotel Dieu*, i który zawsze doznawał opieki Królów naszych. Nigdy, Nayjaśnieyszy Panie, nie zapomnimy, iż chorzy na łóżkach swoich widzieli cię jako Xiążęcia. Nieszczęśliwi widzą, iż dobroć twoja zatrzymuje cię na drodze. Powiemy im, iż Król zaymuje się ich niedolą, a to będzie ulgą dla nich.“ Monarcha odpowiedział: „Wiem, z jaką gorliwością usługujecie ubogim. Czyńcie tak daley, a możecie polegać na niezmienney moiey opiece.“ O godzinie drugiey przybył Król przed Kościoł N. Panny Maryi, gdzie Arcy-biskup paryzki, powitał go mową, na którą Monarcha odpowiedział: „Mości Xięże Arcy-biskupie! Pierwszą moją powinnością równie jak pierwszą potrzebą w tak smutnym wypadku było, paść na kolana przed Ołtarzem Wszechmocnego i za wstawieniem się Nayświętszey Panny błagać go o siłę i odwagę, które są potrzebne do wypełnienia trudnego, włożonego na mnie powołania. Wspieraycie mnie WPanowie modlitwami swemi; żądam tego nie tylko dla siebie, lecz i dla Francyi, którą Brat móy tak szczęśliwą uczynił. Przy pomocy nieba spodziewam się, iż jeśli nie sprawię zapomnienia straty, jaką oyczyzna poniosła, to przynaymniey ulgę uczynię.“ Przy moście *des Arts*, pewna kobieta cisnęła się przez żołnierzy, i trzymając prośbę wołała: *Móy mąż! móy mąż!* Łaskawy Monarcha podał jey rękę, gdy przed nim uklękła, przyjął prośbę, i właśnie jak gdyby mu przysługę uczyniła, rzekł: *Dziękuję ci, moje dziecię.* Zdumiony lud był rozrzewniony do łez; lecz wkrótce uniesienie doszło do naywyższego stopnia, i musiano ludzi cisnących się do Monarchy i wydających radośne okrzyki, gwałtem wstrzymywać. Przed Luvrem okazał Monarcha zaszczyt Margrabiemu *d'Antichamp*, gubernatorowi tego pałacu; zbliżył się na koniu do tego dawnego sługi, i ścisnął go za rękę. Król przyjął więcey niż 400 prośb, oraz wszystkie kwiaty, które mu podawano.

Dziś prezes rady ministrów, oraz ministrowie spraw zagranicznych i spraw wewnętrznych, pracowali koleyno z Królem. Na wniosek ministra domu królewskiego, ustanowił Monarcha kommisyą wsparcia i pensyi przy tém ministeryum. Rzeczona kommissya składa się ze znakomitych osób, między któremi są Panowie *Laroche-Jaquelin*, *St Gery* i *d'Ingervilly*.

---

*(z Gazety le Conservateur Impartial.)*

*Dalszy ciąg pisma Vice-Hrabiego Chateaubriand, pod tytułem:* Umarł Król, Niech żyje Król.

Utraciliśmy tego Króla, cierpliwego i sprawiedliwego. W czasie zimy na Północy, zmuszony uciekać z wygnania na wygnanie, z synem i córką naszych Królów; od zimna wielkiego w tym klimacie nogi mu uszkodzone zostały; dolegliwo-

ści jego były jeszcze po części naszém dziełem, a w pośrod długich cierpień, nigdy sobie nieprzypominał sprawców onych. Widziano go w ostatnich chwilach życia, wśród ciężkich boleści, które, każdąby duszę osłabiły, zachowującym zawsze jednostayną spokoyność, zdającą się śmiercią pogardzać. Oddawna pozwolono naywalecznieyszemu z narodów na czele swojem mieć Królów, którzy naylepiey umierają: przykłady historyi zdają się upoważniać do powtórzenia przysłowia: *Umrzeć jak Bourbon*, dla wyrażenia tego wszystkiego, co tylko człowiek w ostatniey owey godzinie wspaniałomyślnego może okazać.

*Ludwik* XVIII nie zawiódł tego nieustraszonego umysłu swojego rodu. Przyjąwszy Przenayświętszy Sakrament, otoczony swym dworem, starszy syn kościoła dał błogosławieństwo mdłą ręką, ale z wypogodzoném czołem temu bratu, przywołanemu do łoża żałoby, temu synowi, którego przez własny wybór mianował synem; tey synowicy, dwakroć osieroconey, i tey wdowie po dwakroć matce.

Tymczasem lud dawał znaki nieobojętne żalu swojego. Pełen uczuć monarchicznych i chrześciańskich, osobliwie, kiedy samemu sobie jest zostawiony, otaczał pałac i napełniał kościoły, zbierał naymnieysze wiadomości z chciwością, czytał i wykładał biuiletyny, wyszukując w nich, choćby naymnieyszych pozorow nadziei. Nic bardziey rozczulającego nad ten tłum milczący, który na około pałacu tuileryyskiego pocichu mówił w bojazni, ażeby nie przerwać spokoyności Nayjaśnieyszego chorego: Król umierający, powiedzieć można, iż był pilnowanym i strzeżonym przez swóy naród.

W pomyślności często zapominana, w nieszczęściu zawsze wzywana, Religia, powiększała uszanowanie i żałość powszechną przez swą troskliwość i prośby. Onato dała usłyszeć przed obrazem Boga żyjącego tę pieśń *Ezechiasza*, którą jeniusz francuzki odebrał pokryjomie natchnieniu pism bozkich (*), to *Domine salvum fac Regem*, którą miłość ku naszym Królom uczyniła tak upodobaną i powszechnie śpiewaną. Wszystkich oczy zalały się łzami, kiedy różne władze rządowe śpieszyły do Kościoła Nayświętszey Panny, w celu błagania nieba dla tego, od którego wszelka sprawiedliwość pochodzi we *Francyi*. Nadewszystko postrzegano na czele pierwszego dworu królewstwa, dostoynego starca, który bronił kiedyś życia *Ludwika* XVI przed sądem ludzi, a teraz szedł błagać o życie dla *Ludwika* XVIII, u sędziego, który nigdy nie potępił niewinności.

Ten naywyższy sędzia, powołując do mieysca spoczynku, naszego Króla cierpiącego, utrudzonego i nasyconego żywotem, gotował się do wydania o nim wyroku zbawienia, a nie potępienia.

Mdłości dnia 14 kazały mniemać, że już Król nie żyje. Kiedy zmysły odzyskał, zdawał się bydź czułym na modlitwy konających, które przy łożu jego odmawiano. Przyprowadzono mu dwoje niemowląt nieszczęśliwego Xiążęcia *Berry*: nie mógł już ich więcey widzieć, nie mógł już więcey nad niemi rozciągnąć swey ręki oycowskiey; lecz wyczytywano z poruszenia ust, że stary Monarcha poruczał opiece Nieba kolebkę, którą już więcey opiekować się nie mógł.

Nakoniec we czwartek, dnia 16 września o godzinie 4tey zrana, opuścił to życie, wpośród rodziny swojey, łzami zalaney, w dzień, który sam zapowiedział: mierzył on stopień sił swoich, z tym małym szacunkiem życia, tą wolnością sumnienia, i tą krwią zimną, i niczém nie zmieszaną, które się mylić niepozwalają. Wnet zeydzie do tych grobowców samotnych, które pobożność jego zaczęła na nowo zaludniać. Kiedy do Francyi przybył, znalazł grób Królów pusty i tron niezajęty. Przywróciciel wszelkiey prawości, oddał na powrót, w udziale braterskim, pierwszy *Ludwikowi* XVI, a drugi zostawuje *Karolowi* X.

Francuzi! Ten, który wam zwiastował *Ludwika-Pożądanego*; który do was przemawiał w dniach burzy; mówi dzisia o *Karolu* X, w okolicznościach wcale odmiennych; nie jest już więcey obowiązany wam powiadać: jaki to Król, co do was przychodzi: jakie są jego nieszczęścia, cnoty, prawa do tronu i do waszey miłości: nie jest już więcey obowiązanym opowiadać wam o wieku tego Króla, dawać rysu jego osoby, uwiadamiać was: wiele jest jeszcze członków tey rodziny. Jeżeli konskrypcya nie pożera już waszych synów; jeżeli nie można już więcey zdzierać was i więzić samowolnie; jeśli wzywani jesteście do zezwolenia na podatek, który krajowi dajecie; jeżeli przez konstytucyą, jesteście jednym z narodów naywaleczniejszych na ziemi; wiecie komu winniście wszystkie te dobrodzieystwa: składaycie za nie dzięki *Ludwikowi* XVIII i *Karolowi* X.

Widzieliście go od lat dziesięciu, tego wiernego poddanego, tego szanownego brata, tego czułego oyca, tak strapionego w jednym synie, a tak pocieszonego w drugim. Znacie go, tego *Burbona*, który po naszych nieszczęściach, pierwszy przyszedł, godny bohatyr starey Francyi, z gałązką lilii w ręku, dla rzucenia się pomiędzy wami i Europą. Oczy wasze zatrzymują się z miłością i upodobaniem zwrócone na tego Xiążęcia, który w doyrzałości wieku, zachował urok i ślachetne wdzięki młodości, a który teraz, ozdobiony koroną, niczym więcey nie jest, jak tylko *jednym więcey francuzem wpośród was*. Powtarzacie z uniesieniem, tyle wyrazów szczęśliwie przypadkiem powiedzianych, przez tego nowego Monarchę, który z prawości serca swojego czerpa wdzięki dobrego mówienia.

Któż jest z pośród nas, coby nie chciał poświęcić dlań swojego życia, majątku i sławy? Tego człowieka, któregobyśmy chcieli wszyscy mieć za przyjaciela, a dziś go mamy za Króla. Ach usiłuymy dać mu zapomnieć ofiar jego życia! Niechay korona powoli przyciska ubieloną głowę tego rycerza chrześciańskiego! Pobożny jak *ś. Ludwik*; uprzeymy, litujący się, a kochający sprawiedliwość jak *Ludwik* XII; pełen grzeczności jak *Franciszek* Iszy; otwarty jak *Henryk* IV: niech stanie się dziedzicem wszelkiego szczęścia, które go omijało przez tyle lat długich! Niechay dla niego tron będzie mieyscem odpoczynku, na którym tylu z Monarchów napotykało same nawalnice. W obecney chwili aż nadto czujemy, jak przykro mu jest wstępować na stopień tego tronu, aby na nim mieysce brata zająć: lecz niech dozwoli swoim poddanym, którzy szanują jego smutek królewski, szukać u niego dla siebie pociechy i naydroższych nadziei swoich.

Powitaymy jeszcze Delfina i jego Małżonkę; imiona, które łączą przeszłość z przyszłością, odnawiające tyle szlachetnych i tkliwych pamiątek, oznaczając własnego syna i Następcę Monarchy; imiona, pod któremi znaydujemy oswobodziciela Hiszpanii i córkę *Ludwika* XVI! *Dziecię Europy*, nowy *Henryk*, uczynił także krok ku tronowi swojego dziada, a jego młoda matka prowadzi go do tego tronu, na którymby sama mogła zasieść.

My, wierni poddani, ścielmy się u stóp naszego ukochanego Monarchy; uznaymy w nim wzór honoru; zasadę żyjącą naszych praw; duszę naszego społeczeństwa monarchicznego; błogosławmy następstwu opiekuńczemu, i niech prawość bez boleści wyda nowego Króla!

Niech nasi wojownicy wznoszą na swych chorągwiach oyca Xiążęcia *Angouleme*! Niechay uważna Europa, niechay fakcye, jeśli są jeszcze zapatrują się na zgodę wszystkich francuzów, i jedność narodu i woyska, rękoymią siły naszey i pokoju świata. (*Dokończenie nastąpi*).

(*) Król szczególniey uwielbiał tę pieśń i często przede mną na pamięć odmawiał odę *Rousseau* pełną górności.

*Pozwolono drukować.* *Z polecenia JW. Wojennego Litewskiego Gubernatora Andrzey Bucharski Rzeczywisty Radca Stanu i Kawaler.*

*w Drukarni Redakcyi.*

*Wilno dnia 8 Pazdziernika v. s. 1824 Roku.*

*W Redakcyi Kuryera Litewskiego dostać można:* Traktat początkowy rachunku różniczkowego i całkowego, przez S. F. Lacroix, przełożony na język polski z drugiego wydania r. 1806, przez ś. p. Zacharyasza Niemczewskiego, Radcę kollegialnego, Professora Matematyki wyższej stosowanej w Cesarskim Uniwersytecie wileńskim, a podług trzeciego wydania, w 1820 powiększonego przez samego autora, poprawiony i wydany, przez Michała Pełkę Polińskiego, Doktora Filozofii, Professora Matematyki wyzszej stosowanej, Dziekana Oddziału nauk fizycznych i matematycznych w CesarskimUniwers. wileń. i wielu towarzystw uczonych Członka. Wilno, nakładem i drukiem A.Marcinowskiego 1824. Cena rub. 2 kop. 50.

---

1. Zastrzeżenie niniejsze dla wiadomości publiczney czyni się w tém: iż po zeyściu bezpotomnie ztego świata w mieście Wilnie na dniu 30 junii roku teraźnieyszego ś. p. Onufrego Juszkiewicza Tytularnego Sowietnika Rejenta Sądu Głównego Litewsko-Wileńskiego 1go Departamentu, majątek jego wszelki nieruchomy i ruchomy WWJPP. Wincenty i Benedykta z Sliciow Stradomscy Asessorowie Sądu Niższego Ziem. ptu Kowieńskiego, idąc kondyktowie z JP. Maryanną Markiewiczówną i dalszemi osobami, nieprawnie cudzą własność z miastaWilna zabrawszy, do swego folwarkuGoylusze zwanego zwiezli. O jakowe bezprawia są poczynione przed aktami Wileńskiemi i Kowieńskiemi przez rodzonego brata na wyż wzmienione osoby protestacye, a w stopniu tegoż brata synowiec rodzony zmarłego rozpoczął z Stradomskiemi w Sądzie właściwym proceder, zatym iżby debitorowie rzeczonego ś. p. Onufrego Juszkiewicza (pod jakimkolwiek tytułem lub koleją procederową będące) niewchodziły z temiż Stradomskiemi w układy, nayjsolenniey zastrzegają się, albowiem w przeciwnym razie debitorowie sami sobie nieostróżność swą przypisać winni będą. Takowe oświadczenie z mocy Plenipotencyi podpisuję Alexander Juszkiewicz.

Roku 1824 miesiąca 8bra 4 dnia przed aktami Ziemskiemi powiatu Wileńskiego stawając osobiście WJP. Alexander Juszkiewicz niniejsze oświadczenie wpisać do protokułu podał i one w tymże Protokule własnoręcznie podpisał.

Przyjąłem Jan Zienkowicz, Rejent i Kawaler.

Takowe oświadczenie Redakcya Kuryera Litewskiego do Gazet umieścić może.
Sędzia Grodz. Wileń. Antoni Pomarnacki.

---

1. W Sądzie Ziemskim powiatu Wileńskiego odchodziła sprawa między kredytorami i pretensorami zeszłego ś. p. Antoniego Poniatowskiego Kolleskiego Sowietnika, a sukcesorem W. Rochem Poniatowskim kapitanem woysk polskich, Marcinem Ważyńskim Marszałkiem debitorem do massy, i dalszemi stronami, w którey w roku 1824 lutego 12 dnia nastał wyrok, nakazujący komportacyą tak na Rochu Poniatowskim jakoteż kredytorach i pretensorach wszystkich, a razem przeznaczający podać do Gazety Kuryera Litewskiego awizacyą; skutkiem więc takowego wyroku Sąd Ziemski Wileński interessowane strony zawiadamia, iż takowa sprawa ostatecznie w Sądzie Ziemskim Wileńskim rozbieraną będzie, że zatym wszyscy kredytorowie i pretensorowie do funduszów po zeszłym Antonim Poniatowskim pozostałych stosunki mający sub amissione rei, a zaś debitorowie pod obawą wskazania na nich pod niestarnność poszukiwanych summ, sami przez się, lub przez plenipotentow jawić się są w obowiązku, niniesze czyni się ostrzeżenie.

Prezydent Ziemski powiatu Wileńskiego Michał Sawicki.
Sędzia Joachim Czyż.
Mateusz Seybutt Romanowicz Sędzia Ziemski Wileński.

---

*Przedaż konfiskaty.*

2. Tamożnia Wileńska w dniach 6, 7 i 10 teraźnieyszego 8bra będzie przedawać z publicznych targow jedną skonfiskowaną beczułkę romu, miary $\frac{3}{4}$ ankara, mocy $12\frac{1}{2}$ gradusow.

---

3. Wileńska Tamożnia, w dniach 4, 6 i 8 teraźnieyszego oktobra, przedawać będzie z targu publicznego, sukna skonfiskowanego dwie partye w każdey po 5 sztuk, różnych kolorów, miary 1szey partyi $93\frac{1}{4}$ arszynow, w 2giey 78 arszynow.

---

*Wezwanie Sukcessorow.*

2. Od Litewsko-Wileńskiego Gubernialnego Rządu. Starostwo Skiretimonskie, w rosieńskim powiecie położone, zostawało w 12letnem dzierżeniu Nadworney Sowietnikowey Ungnade, na mocy Naywyższego Ukazu pod dniem 11 januaryi 1816 roku wydanego; z przyczyny śmierci pomienioney Ungnade w miesiącu aprylu 1823 roku, zgodnie z żądaniem Izby Skarbowey Wileńskiey, wzywają się sukcessorowie pomienioney Ungnade, dla wzięcia onego starostwa w dzierżawę, do wyyścia terminu 12stoletniego, i jeśli się takowi okażą, zechcą się jawić w Izbie Skarbowey Wileńskiey, sami, lub przysłać pełnomocnikow z prawnemi i nic do zarzucenia niemającemi, na prawo bliższości rodzeństwa dowodami. Dnia 2 8bra 1824 roku.

Sowietnik i Kawaler Iskrzycki.
Sekretarz Piotr Kleyst.

---

2. Od Litewsko-Wileńskiego Gubernialnego Rządu. Dla uzyskania należnych pożyczkowemu Bankowi Państwa od sukcessorow zeszłego ś. p. Kamer Calmeistera 6tey klassy Bazylego Kutuzowa, 2000 rub. assygn. z narosłemi procentami, oddana na przedaż część wsi Wenciun z 6ciu włościańskiemi domami, w nich 12 dusz płci mężkiey a 20 żeńskiey, w tuteyszey gubernii w Trockim powiecie położenie mającey; a zatem życzący kupić część pomienioną, zechcą przybyć do tego Rządu na naznaczone do targow terminy: 1szy dnia 22,

2gi 25 następującego 9bra a 3ci i ostateczny we 3 miesiące od dnia wydrukowania, które późniey nastąpi w Sant-Petersburskich albo Moskiewskich gazetach. Dnia 27 7bra 1824 r.

Sowietnik Iskrzycki.

Sekretarz Kleyst.

2 JP. Löffler Dentysta patentowany w Uniwersytecie Krakowskim jako też w Cesarskim Wileńskim potwierdzony, ma honor uwiadomić Szanowną Publiczność, iż przez całą zimę będzie mieszkać w tymże samym domu co i dawniey, to jest w domu Grafa Molla na ulicy Subocz pod Nrem 32.

---

2. Sąd Taxatorsko-Exdywizorski, dekretem Remissyynym Sądu Głównego Litewsko Wileńskiego Cywilnego Departamentu na usatysfakcyonowanie kredytorow i wszelkiego rodzaju pretensorow do funduszu zeszłego Henryka Mirbacha Jenerała woysk polskich Kawalera orderu ś. Sebestyana, stosunki mieć mogących destynowany, całkowite dzieło powiększey części drogą ugody ukończywszy, że w dniu dzisieyszym w majątku Łaukożemach w powiecie Telszewskim oczewisty ogłosił wyrok i że przez ony stronom niepogodzonym wolność składania apellacyow w Kancellaryi Ziemskiey Telszewskiey w przeciągu dni osmiu, a obowiązek wykonania przysięgi na realności rekognoskowanych summ przed każdym Ziemskim lub Grodzkim gubernii Wileńskiey Sądem, do dnia 15 nowembra roku idącego zadeterminował, i że nakoniec na wszystkie, jakiegobądźkolwiek rodzaju pretenssye w Sądzie nineyszym nieobjawione, stosownie do prawideł dekretu Remissyinego, wieczną amissyą zakreślił, przez nineyszą trzykrotną w gazecie Kuryera Lit. awizacyą interessowane strony zawiadamia. Datt 1824 miesiąca 7bra 24 dnia.

Jan Olechnowicz Prezd. Ziemski Upit. Ex.

Ziemski ptu Wileńskiego Pisarz i Exdywizor Józef Olszański.

Franciszek Billewicz Prez. Grodzki ptu Rosieńskiego Exdywizor.

Justyn Reutt Exdywizorski Rejent.

2 Sąd Exdywiz. na sprawę konkursową między JP. Antonim Zacharzewskim a jego kredytorami i pretensorami w folwar. Hanczicach w Pcie Oszmian. sytuowanym ustanowiony, zawołuje wszystkich interessowanych aby na dzień 15 idącego mca 8bra jako na ostateczny z odroczenia sądowego termin do tegoż mieysca na rozprawę przybywali i ostrzega, że od tegoż terminu naydaley za tydzień całą sprawę w pryncypalną weznie namowę; a zatém, że na niestawających ammissyą i upad w rzeczy zapisany będzie.

Franciszek Paszkiewicz były Sędzia Ziem. Ptu Oszmian. Prezydujący.

---

2 Dzieło wychodzące w Warszawie pod tytułem Pomnożenie Dykcyonarza Roślinnego X. Krzysztofa Kluka wydane w czterech tomach przez J. Dzierkowskiego i K. Sienickiego można prenumerować w Wilnie u K. Szulca w domu Krzyżanowskiego na Inbarach pod N. 41, prenumerata na całe dzieło kosztuje zł. pol. 44. Prenumerujący otrzyma rewers a wkrótce i tom Iszy, który już wyszedł z druku od A—C, dalsze tomy w temże mieyscu odbierze gdzie prenumerował, które jak wyidą ogłoszono będzie w Kuryerze.

---

3. Niżey podpisani mają honor Prześwietną i Szanowną Publiczność o następnych towarach uwiadomić.

1mo Znane chemiczne napilniki od nagniotek do zupełnego wykorzenienia onych. —2do Prawdziwa massa mineralna w puszkach i tabliczkach, za pomocą którey brzytwy z małą trudnością na pasku rzemiennym wywecować, a tępemu nożowi naylepsze ostrze nadać można.—3tio Warszawskie rzemienne paski do wecowania brzytew, naynowszey mody i długiey trwałości, które nabydź można za mierną cenę.—4to Prawdziwe francuzkie letkie marmurkowe do mycia i do golenia służące mydła w naylepszym gatunku. — 5to Sławny tak nazwany rzymski proszek, który do mycia i golenia się służy, oraz ma tę własność, że wszelką osypkę z twarzy i rąk spędza.—6to Różne paryzkie pomady różowe i innych rodzajów w naylepszym gatunku.—7mo francuzkie kulki od plam, za pomocą których z wszelkiego rodzaju sukna plamy nayłatwiey się wyymować dają.—8vo Przedni czarny niepotrzebujący żadney poprawy frankfortski na oliwie szuwaks, który z małą trudnością naydelikatnieyszy glans i naywiększą czarność wydaje, oraz w trwałości utrzymuie skurę, znany w całych Niemczech i Francyi dla swojey dobroci a w frankfortskiey Gazecie od roku 1818 był ogłoszony za nayprzednieyszy. Chcący zaś o dobroci jego przekonać się, mogą u mnie w każdym czasie probę bezpłatnie dostać.—9no Kit angielski do sklejania pobitych różnych naczyń jakoto: fajansu, szkła, porcelany i t. p. służące.—10mo Znane machyny do zapalenia z walcami, dosyć w mierney cenie dostać można.—11mo Znadują się także w rozmaitym gatunku szkła jakoto: okulary, perspektywy i t. d. z których do każdego oka dobrać można.

Naostatek ponieważ niedłużey tylko do 14 oktobra w tuteyszym mieście bawić zamyślamy, zatem Szanowney Publiczności upraszamy, aby łaskawie raczyła przyjąć w tey mierze naszą usługę i zaszczyciła swem licznem odwiedzeniem. O mierney zaś cenie każdy się przekona w handlu naszym.

Józef Greub i Komp: z Frankfortu nad Medem.

Mieszkają w Wilnie w domie Michela Zettela naprzeciw Ratusza na 3cim piętrze od dziedzińca.

---

3 Niżey podpisany fabrykant instrumentow, ma honor donieść Prześwietney Publiczności, że ma nowo zrobione do przedania Pantaleony z mechaniką angielską, tonu naylepszego, na sześć oktaw, w guście naynowszym, jakie dotąd w Wilnie robione nie były, ktoby sobie życzył je nabyć, znaydzie w domie W. Bukszy, na ulicy Wileńskiey pod N. 408.

Karol F. Johanzen.

---

Kurs wileński na assygnaty od dnia 7 października: rubel srebrny 3 rub. 82 kop. dukat nowy 11 rubli 95¾ k. stary 11 rub. 83 kop. imperyał 37 r. 10 k.